KURIER
Popularny

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Rok III Nr 181 (612) | Łódź, poniedziałek 7 lipca 1947 r. | CENA 3 ZŁ

Rokowania handlowe polsko-radzieckie dobiegają końca

W Moskwie dobiegają końca pertraktacje o zawarcie nowej umowy handlowej pomiędzy Polską a Związkiem Radzieckim. W związku z tym, w poniedziałek, t.j. dnia 7 b.m., odlatuje do Moskwy podsekretarz stanu dla spraw handlu zagranicznego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu tow. dr. Grossfeld.

Prawdopodobnie tow. dr. Grossfeld w czasie swego pobytu w Moskwie dokona w imieniu Polski podpisania nowego układu.

Porozumienie było niemożliwe

wobec stanowiska jakie zajęły delegacje brytyjska i francuska

Kulisy konferencji paryskiej w oświetleniu prasy radzieckiej

MOSKWA (PAP). W niedzielnym numerze „Prawdy" ukazał się artykuł, komentujący paryską konferencję trzech ministrów spraw zagranicznych.

Dziennik pisze: „Badanie materiału z konferencji paryskiej może doprowadzić tylko do jednego wniosku: **rozważając stanowisko zajęte przez delegację brytyjską i francuską, osiągnięcie porozoumienia było niemożliwe. Co więcej odnosiło się wrażenie, że organizatorzy konferencji rozmyślnie dążyli do jej zerwania i rozwiązania rąk dla dalszej akcji.**

Konferencja miała za zadanie ustalenie warunków i rozmiarów zrealizowania możliwych kredytów amerykańskich w ramach t. zw. planu Marshalla oraz pomoc zainteresowanym państwom europejskim.— Jednakże Bevin i Badault nie poparli propozycji delegacji radzieckiej, wybadania rządu Stanów Zjednoczonych, w jakim stopniu państwa europejskie mogą liczyć na pomoc amerykańską.

W ten sposób nie omówiono w ogóle zasad planu Marshalla.

Wydawało się na konferencji, że ministrowie brytyjski i francuski zajęli stanowisko, aby państwa europejskie opracowały taki plan współpracy ekonomicznej, który spotkałby się z aprobatą ze strony St. Zjednoczonych. Plan ten miał być opracowany na zasadzie podporządkowania interesów państw europejskich woli dyplomacji dolarowej.

Okazało się ot oczywiste przez odrzucenie propozycji radzieckich, podkreślających warunki zasad demokratycznych — równej współpracy wszystkich państw dużych, czy małych.

Delegacje brytyjska i francuska przedstawiły na konferencji paryskiej swe zgodne plany „współpracy europejskiej". Przyjąwszy same warunki Stany Zjednoczone postanowiły z kolei ustanowić własne, w ramach tej współpracy.

Kierownik delegacji radzieckiej. Mołotow, wyjaśnił istotną treść brytyjskiego i francuskiego planu. — Nie trzeba nadmieniać, że plan ten, przewidujący ustanowienie anglo-francuskiego dyktatu, ingerencję w wewnętrzne sprawy państw europejskich, głównie kosztem suwerenności mniejszych państw, został odrzucony przez delegację radziecką. Trudno przypuszczać, aby organizatorzy konferencji paryskiej mogli sądzić, iż Zw. Radziecki pogwałci zasady demokracji i równości we współpracy między narodami.

Sposób, w jaki organizatorzy konferencji proponowali omówić plan Marshalla, dowodzi, że starali się oni o zerwanie konferencji, celem

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

List amb. Winiewicza do generalnego dyrektora UNRRA

NOWY JORK, (PAP) — W związku z ostateczną likwidacją UNRRA, ambasodar Winiewicz, wystosował do gen. dyr. UNRRA — Rooksa pismo z wyrazami podziękowania dla niego i całego sztabu pracowników UNRRA za wielkie osiągnięcia tej organizacji w zakresie pomocy Polsce w ostatnich dwóch latach.

W liście amb. Winiewicz pisze m. in.: „ludzie odpowiedzialni za realizację historycznego dzieła UNRRA dowiedli możliwości międzynarodowego porozumienia i ścisłej współpracy niezależnie od różnic w światopoglądzie poszczególnych jej uczestników".

Oddziały włoskie wkroczą 15 lipca do Krainy Julijskiej

RZYM, (PAP). — Według doniesień prasowych oddziały włoskie mają wkroczyć w dniu 15 lipca na teren Krainy Julijskiej okupowanej obecnie przez wojska anglo - amerykańskie.

Przewiduje się, że dwie włoskie dywizje będą stacjonowane w Gorycji i jej okolicach.

„Referendum" w Hiszpanii
Opozycja wzywa ludność do bojkotu głosowania

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Madrytu, że w niedzielę odbyło się w Hiszpanii referendum, w którym ludność miała się opowiedzieć za pozostaniem gen. Franco na stanowoisku głowy państwa.

Na murach domów madryckich— szczególnie w dzielnicach robotniczych — wypisane były liczne hasła opozycji, wzywające ludność do wstrzymania się od głosowania.

Przeciwko udziałowi w referendum wypowiedziały się zarówno stronnictwa lewicowe, zgrupowane w bloku demokratycznym, jak i monarchiści, z wyjątkiem zwolenników don Juana, którzy w ostatniej chwili zmienili zdanie, zalecając głosowanie „zgodnie z sumieniem".

Nasze stanowisko

Niedawno weszła w życie anglo-amerykańska umowa w sprawie Niemiec ,dotycząca powstania pewnych nowych form gospodarowania, wspólnych dla obu stref okupowanych przez anglo-amerykanów.

W swoim czasie przedstawiciele anglo-amerykańscy w oficjalnych lub półoficjalnych wypowiedziach podkreślali, że jedność okupowanych przez nich stref nosi wyłącznie charakter ekonomiczny, że chodzi jedynie o podniesienie zrujnowanej gospodarki niemieckiej i polepszenia położenia żywnościowego stref okupowanych. Starali się również przekonać świat, że zjednoczenie gospodarcze obu stref będzie przygotowaniem do ekonomicznej jedności Niemiec.

A jednak zjednoczenie dwóch stref było pierwszym krokiem w kierunku podziału Niemiec i utworzenie zachodnio-niemieckiego państwa, co jak wiadomo, jest naruszeniem uchwał poczdamskich. Nie jest przypadkiem, że działalność utworzonej przez anglo-amerykanów t. zw. Sojuszniczej Rady Kontrolującej, nie przewiduje przeprowadzenia reformy rolnej, dekartelizacji oraz wypełnienia reparacyjnych zobowiązań i denazifikacji.

Administracja nad niemiecką gospodarką stref okupowanych przez anglo-amerykanów została oddana w ręce niemieckich biurokratów. Do czego to może doprowadzić obrazuje fakt, że 1.600 urzędników centralnych dwustrefowych biur administracyjnych, na ogólną liczbę 2.000 urzędników, składa się z byłych członków partii hitlerowskiej.

W świetle takiego rozwoju dwustrefowej polityki wieloznacząco brzmią propozycje Hoovera i Wandenberga, by jak najprędzej utworzyć rząd zachodnio-niemiecki i zawrzeć z nim separatystyczny pokój. Nie ulega wątpliwości, że warunki tego oddzielnego pokoju, podyktowane będą we wszystkich swoich punktach amerykańskimi i angielskimi monopolami, tak usilnie dążących do rozbicia Niemiec.

Połączenie dwóch stref, jako krok w rozczłonkowaniu Niemiec, jest drogą niebezpieczną dla światowego pokoju

Strajk pracowników autobusowych w Londynie

LONDYN, (PAP) — W niedzielę stanęło w Londynie 80 proc. autobusów w wyniku rozpoczęcia przez szoferów i kondkutorów strajku. Pracownicy autobusowi domagają się wynagrodzenia za pracę niedzielną.

Strajkujący nie zgodzili się na proponowaną umowę ,przewidującą niedzielny dodatek w wys. 25 proc. dziennego wynagrodzenia.

DOROBEK PRZEMYSŁOWY WYBRZEŻA



W ramach uroczystości „Święta Morza" została otwarta przez Prezydenta R. P. wystawa pod nazwą „Dorobek Przemysłowy Wybrzeża". Na zdjęciu — domek fiński składany, wykonany przez Spółdzielnię Budownictwa Wiejskiego. Całkowity koszt budowy wynosi 380,000 zł. (Foto SAP)

Nowe żądania niemieckie pod adresem władz anglosaskich

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Frankfurtu, że na odbywającej się tam konferencji niemieckich ministrów gospodarki i rolnictwa krajów w strefach anglosaskich postanowiono zwrócić się do dowódców obu stref z żądaniem udzielenia pomocy w obliczu „zagrażającej anarchii".

Ministrowie domagają się opracowania planu odbudowy na szeroką skalę, zwiększenia władzy administracji niemieckiej, podniesienia importu surowców, większych kredytów zagranicznych oraz reform monetarnych i podatkowych.

Wymiana depesz z okazji święta narodowego USA

WARSZAWA, (PAP) — Z okazji święta narodowego St. Zjednoczonych Ameryki, przypadającego w dniu 6 lipca, w rocznicę ogłoszenia niepodległości St. Zjednoczonych w r. 1776 nastąpiła wymiana depesz pomiędzy min. Spraw Zagranicznych Zygmuntem Modzelewskim a sekretarzem Stanu George C. Marshallem:

Do Jego Ekscelencji P. George C. Marshall, Sekretarza Stanu w Waszyngtonie.

W dniu święta narodowego proszę o przyjęcie najlepszych życzeń zarówno dla Pana osobiście, jak i dla całego narodu amerykańskiego.

(—) Zygmunt Modzelewski, min. Spraw Zagranicznych.

Jego Ekscelencja P. Zygmunt Modzelewski, Minister Spraw Zagranicznych, Warszawa.

Dziękując za serdeczne życzenia wyrażone w pańskim telegramie, skierowanym do mnie z okazji amerykańskiego święta narodowego, pragnę zapewnić Waszą Ekscelencję, że w dniu tym Amerykanie wspominają zawsze z wdzięcznością tych bohaterskich synów Polski którzy odegrali tak wybitne role w walce o wolność naszej ojczyzny.

(—) George C. Marshall, Sekretarz Stanu.

Nowe świadectwo bestialstwa niemieckiego

Odkrycie masowych grobów

pomordowanych żołnierzy radzieckich w Komorowie

WARSZAWA (PAP). W odległości 12 klm. od miasta Ostrów - Mazowiecki w miejscowości Komorowo wykryto ostatnio masowe groby jeńców radzieckich. Na miejscu tej nowej bestialskiej zbrodni niemieckiej pracuje już od kilkunastu dni nadzwyczajna radziecka komisja do badań zbrodni niemieckich.

Komisja po przeprowadzeniu szczegółowych badań stwierdziła, że groby mieszczą w sobie szczątki 70 tys. jeńców radzieckich. Prace trwają nadal i niewątpliwie odkryte będą dalsze groby bestialsko pomordowanych jeńców.

WSTRZĄSAJĄCE ZEZNANIA

Zeznania naocznych świadków, pracujących w obozach mieszkańców okolicznych wsi, pozwoliły komisji na odtworzenie rzeczywistego obozu.

Niemcy zbudowali obóz w 1941 roku w przededniu napadu na Związek Radziecki. Już od pierwszych dni wojny obóz zaczął napełniać się jeńcami. Obóz wyposażony był w 10 szubienic i 15 słupów, do których przywiązywano torturowanych jeńców w ten sposób, że nie dotykali oni nogami do ziemi, ręce zaś przywiązane mieli do słupa nad głową. Izba badań i liczne ziemianki-karcery uzupełniali ten obóz jeńców wojennych.

Kompletny brak warunków higienicznych oraz opieki lekarskiej powodował epidemię tyfusu plamistego i innych chorób. Niemcy używali różnych sposobów uśmiercania jeńców: zatruwanie kawą, sól, a chleb z trocinami powodował epidemiczną biegunkę. Nadmierna praca, choroby, głód i tortury były przyczyną masowej śmierci jeńców. 20 furmanek od świtu do nocy wywoziło zwłoki pomordowanych zmarłych z wycieńczenia.

Widok odkopanych grobów jest wstrząsający. W olbrzymich rowach tysiące szkieletów, czaszki, resztki włosów i ubrań.

Szczątki zwłok rozrzucone są w nieładzie w kilku warstwach jedna nad drugą. W wielu miejscach widoczne są szkielety w pozycji stojącej lub siedzącej, z szeroko otwartą jamą ustną — co świadczy o niewątpliwym grzebaniu żywych.

Na wielu czaszkach widoczne są ślady ciężkich obrażeń.

List socjalistów czechosłowackich

do towarzyszy z PPS

Przed wyjazdem do Pragi czechosłowaccy socjaliści wystosowali do polskich Towarzyszy list następującej treści:

Towarzysze i Towarzyszki PPS!

W chwili odjazdu z Polski uważamy sobie za swój miły obowiązek podziękować Wam za piękne przyjęcie i Waszą gościnność.

Będziemy wielce zaszczyceni gościć Was z kolei u nas w Czechosłowacji.

Widzieliśmy u Was wiele: widzieliśmy zniszczenie Waszego kraju, ale również wysiłek ludu polskiego w odbudowie.

Podziwialiśmy ze wzruszeniem piękno Waszego morza oraz wysiłek w odbudowie urządzeń portowych.

Byliśmy obecni na wielkiej manifestacji PPS w Katowicach i podziwialiśmy Waszą młodzież.

Wszystko to utwierdziło w nas przekonanie, że umowy gospodarcze i kulturalne zawarte w Pradze pogłębią jeszcze bardziej przyjaźń między narodami i przyczynią się do pomyślnej realizacji tych umów.

Życzymy Ludowi Polskiemu wiele szczęścia w zakresie jego wysiłków w kierunku odbudowy oraz Polskiej Partii Socjalistycznej, wiele sukcesów w pracy dla socjalizmu i demokracji w Rzeczypospolitej

Za delegację posłów Czechosłowackiej Socjalnej Demokracji:

JAN KLAPKA (sekretarz).
JAROSŁAW HLADKY (przewodn.).

7 wieków walki o polskość

Marsz. Żymierski na uroczystości wręczenia sztandaru kartuskiemu pułkowi piechoty

KARTUZY, (PAP) — W niedzielę, dnia 6 bm. w Kartuzach (woj. gdańskie) odbyła się uroczystość wręczenia przez Marszałka Polski Żymierskiego, sztandaru ufundowanego przez miejscowe społeczeństwo, kartuskiemu pułkowi piechoty.

Po uroczystej mszy św. i wbiciu pamiątkowych gwoździ, rodzice chrzestni: żona kaszubskiego poety dr. Majkowskiego i najstarszy wiekiem Kaszub wręczyli sztandar Marszałkowi Polski, który przekazał go dowódcy pułku mjr. Kurbelowi.

Z kolei zabrał głos Marszałek Żymierski, który powiedział m. in. co następuje:

Dzisiejsza uroczystość wręczenia sztandaru, ufundowanego przez społeczeństwo powiatu jest wyrazem zbratania się ludu kartuskiego z Wojskiem Polskim, które w najcięższych dla nas chwilach stanowiło wzór poświęcenia i oddania w służbie narodowi polskiemu.

Lud kaszubski to wierny strażnik Wybrzeża na Bałtyku. Na przestrzeni 7-miu wieków krwią własną i czynem orężnym dał wyraz swej niezłomnej woli przynależenia do Polski i oto doczekali się Kaszubi powrotu do macierzy. Legła w prochu i pyle pod ciosami wojska polskiego i armii radzieckiej potęga hitlerowska Niemiec. Polska demokratyczna zawarła z ludem kaszubskim więź na zawsze. Już trzeci sztandar przekazuje lud tej ziemi swemu żołnierzowi — kaszubskiej dywizji piechoty.

Bracia Kaszubi! dziękuję wam w imieniu odrodzonego Wojska Polskiego, w imieniu kaszubskiej dywizji kartuskiego pułku piechoty i własnym. Niech ten sztandar, przez was ofiarowany, zostanie zawsze symbolem więzi, zrozumienia i współpracy między wiernym ludem kaszubskim a żołnierzem nowej Polski. Żołnierze! ukochajcie z całego serca tę przepiękną ziemię kartuską i ten lud, który w ciężkiej walce o byt jest twardy i uparty, ale ma serce i kocha swego żołnierza.

Po przemówieniach przedstawicieli społeczeństwa kaszubskiego, Marszałek Polski wraz z przedstawicielami wojska i władz odprowadzony okrzykami wiwatujących tłumów, przeszedł do budynku Miejskiej Rady Narodowej, gdzie nastąpiła uroczystość wręczenia dyplomu honorowego obywatelstwa Pierwszemu Żołnierzowi Rzeczypospolitej. W godzinach popołudniowych odbyła się defilada wojska, organizacji młodzieżowych i społecznych.

Nowe aresztowania

w szeregach spiskowców francuskich

W wyniku nowej obławy wśród spiskowców aresztowano między innymi b. głównego komisarza policji rządu Vichy — Sutisa.

*

Pismo „Reynolds News" oświadcza, że ułaskawienie skazanego na śmierć marszałka Kesselringa stanowi „zniewagę pamięci dziesiątków tysięcy niewinnych ludzi, którzy zginęli na rozkaz b. dowódcy niemieckiego we Włoszech".

Kesselringa i kastę wojskową, do której on należy — stwierdza pismo — uznano winnymi również stosowania terroru i rzezi ludności cywilnej jako metody wojennej. Kesselring ponosi taką samą winę, jak którykolwiek ze strażników obozów koncentracyjnych, którzy już odpokutowali za swe przestępstwa.

*

Władze policyjne zabroniły odbycia ogólnowłoskiego kongresu partii Uomo Qualunque, który miał się rozpocząć w niedzielę w Cremonie.

Zakaz nastąpił w wyniku interwencji „Komitetu Obrony Republiki" w obawie przed zajściami.

Obrady socjalistów francuskich

nad polityką rządu Ramadiera

PARYŻ, (PAP) — Prasa donosi, że na posiedzeniu rady naczelnej SPIO toczy się dyskusja nad przyszłą polityką partii.

Zarysowały się — jak podają — 4 stanowiska:

1) Aprobata polityki Ramadiera,

2) Krytyka Ramadiera z uwagi na to, że poczynił za wiele koncesji na rzecz innych partii wchodzących w skład rządu, które nie godzą się na planową gospodarkę i kontrolę wielkiego przemysłu,

3) Postulat, aby premierem rządu koalicyjnego bez komunistów nie był socjalista,

4) Postulat, aby zaprosić do rządu koalicyjnego przedstawicieli francuskiej partii komunistycznej.

Podczas dyskusji premier Ramadier, popierany przez Leona Bluma apelował do członków rady naczelnej, by wycofali wnioski, które nie mogłyby znaleźć aprobaty radykałów i MRP.

Ramadier zaznaczył, że wnioski takie uniemożliwią współpracę socjalistów z radykałami i MRP.

Głosowanie odbędzie się późnym wieczorem, albo w poniedziałek nad ranem.

Porozumienie było niemożliwe

(Dokończenie ze strony pierwszej)

podjęcia później próby kontynuowania jej drogą jednostronnej akcji.

Dowodem tego jest fakt, że zamknięcie konferencji nastąpiło z chwilą wysłania przez rząd francuski zaproszenia do 22 państw do udziału w nowej dyskusji nad planem współpracy europejskiej", związanej z „planem Marshalla".

CEL NOWEJ KONFERENCJI

Jak wykazało oświadczenie rzecznika francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, **organizatorzy tej nowej konferencji usiłują związać jej uczestników przyjęciem w zasadzie planu francuskiego.** W ten sposób, celem możliwości udziału w zbliżającej się konferencji państwo, **które otrzymało zaproszenie, musi zgodzić się z góry na warunki, narzucone przez Wielką Brytanię i Francję.**

Te fakty potwierdzają ostrzeżenie ministra Mołotowa odnośnie istotnego charakteru anglo-francuskiego planu — kończy dziennik.

OPINIA „IZWIESTII"

MOSKWA (PAP). Na marginesie zbliżającej się konferencji paryskiej dzisiejsze „Izwiestia" piszą, że Bevin i Bidault zawczasu zadecydowali, jaki będzie porządek dzienny rozpoczynających się 12 lipca obrad i uważają porządek ten za obowiązujący dla zaproszonych państw.

Brytyjscy i francuscy inicjatorzy konferencji nie wypuszczają swego planu z rąk — stwierdza dziennik — zaś naradę zwołują jedynie w tym celu, aby uzyskać przegłosowanie i zatwierdzenie swego planu.

Zdaniem „Izwiestii" bezceremonialny stosunek Anglii i Francji do państw europejskich rzuca się teraz w oczy nawet tym, którzy początkowo popierali plan brytyjsko-francuski.

W kołach paryskich panuje duża niepewność co do powodzenia całej imprezy.

Egipt żąda od Anglii

zwrotu akcji Kanału Sueskiego

PARYŻ, (PAP). — Jak donosi z Kairu agencja France Presse rząd egipski zwrócił się do W. Brytanii z żądaniem zwrotu akcji kanału sueskiego, nabytego przez Anglię w 1875 roku. Akcje te mają stanowić częściowe wyrównanie należności szterlingowych.

Postulaty kolejarzy

Wywiad z wiceprzewodniczącym KCZZ tow. W. Żukowskim

Przedstawiciel SAP przeprowadził rozmowę z wiceprzewodniczącym Komisji Centralnej Związków Zawodowych i Zarządu Głównego Związku Zaw. Pracowników Kolejowych, tow. posłem Wacławem Żukowskim, który m. in. powiedział:

— Pracownicy przemysłowi, osiągnęli wyższy realny poziom płac, niż kolejarze. Również pracownicy państwowi I i II instancji oraz samorządowi decyzją Rady Ministrów uzyskali dodatki wyrównawcze od 1.200 do 6.550 zł. Jest to niewątpliwie objaw dodatni, jednak w tym samym okresie, tzn. od września ub. roku, zarobki kolejarzy nie uległy zmianom w takim samym stosunku.

Zdaniem ZZK konieczne jest wprowadzenie dodatku wyrównawczego dla pracowników kolejowych w takiej wysokości, w jakiej go otrzymują pracownicy państwowi i samorządowi.

W wypadku, gdyby istniały trudności w realizowaniu dodatku wyrównawczego z przyczyn budżetowych, należałoby uwzględnić tę podwyżkę w formie zwiększenia premii tak, aby pierwsza część tej premii do wysokości 60 proc. była zawsze zagwarantowana, a powyżej tej granicy odzwierciadlała wzrost wydajności pracy. Z postulatami Zarząd Główny ZZK wystąpił do Ministerstwa Komunikacji, KCZZ i CUP-u.

Ponadto uporządkowania wymaga sprawa podatku lokalowego, mieszkań pracowniczych, umundurowania, obuwia i ubrań ochronnych, podwyżki zryczałtowanych diet, rozszerzenia opieki dentystycznej itd.

Poza tym min. Jan Rabanowski uzgodnił na początku roku bież. ze Związkiem, że po przejściu trudności komunikacyjnych postawi na Radę Ministrów wniosek o zdemilitaryzowanie kolei. Min. Komunikacji ma też opracować i przygotować przejście na normalne przepisy o dyscyplinie służbowej na PKP.

Kolejarz spodziewa się, że wszystkie postulaty w zrozumieniu jego wielkiego wkładu w dzieło odbudowy komunikacji zostaną uznane — zakończył tow Żukowski.

Jeszcze jeden bastion faszyzmu

Wrzenie w Portugalii

Robotnicy mają dość dyktatury Salazara

Zaraz za murem Pirenejów zaczyna się **krwawa dyktatura gen. Franco**, a dalej na zachód, **żelazna dyktatura Salazara.**

PORTUGALIA PODPORĄ GEN. FRANCO.

Najczęściej pisząc o faszyźmie, reflektor uwagi skierowuje się przede wszystkim na Madryt, gdzie obecnie Franco rozpoczyna komedię „demokratyzacji" swego państwa. Tym czasem mało uwagi poświęca się Portugalii, spoczywającej w cieniu „makabry hiszpańskiej".

Korespondent paryskiego „Populaire" pisząc o obecnej sytuacji na Półwyspie Iberyjskim stwierdza, że istnienie faszyzmu w Hiszpanii opiera się przede wszystkim na dwóch czynnikach — na pomocy wielkiego kapitału i na fakcie, **że drugie państwo Półwyspu Iberyjskiego — Portugalia — jest też sfaszyzowana.** Posuwa się nawet dalej — przypuszczając, że gdyby w Portugalii panował ustrój demokratyczny — gen. Franco dawno musiałby kapitulować. **Inaczej mówiąc — podporą faszyzmu hiszpańskiego jest Portugalia, stanowiąca klamrę Półwyspu Iberyjskiego.**

ŻAGLE POD WIATR.

Zależność tych dwóch państw od siebie jest niewątpliwa. Zależność dwóch ustrojów faszystowskich — na tym tle — jest wobec tego zupełnie zrozumiała.

Salazar budował swoją dyktaturę w moralnym oparciu i na wzorach swych hiszpańskich poprzedników. Z chwilą zwycięstwa republikanów, czuł się zagrożony, dlatego później popierał gen. Franco w czasie wojny domowej i był jego ubezpieczeniem skrzydłowym. Dlatego najlepiej się czuł podczas panowania Hitlera i Mussoliniego w Europie. Będąc jednak dyktatorem małego państwa nastawiał swe polityczne żagle na wiatr koniunktury. Dlatego później podczas wojny, **zaczął kokietować Wielką Brytanię, której był ze względów strategicznych potrzebny.**

Salazar nastawiał żagle na pomyślne wiatry — **jednak żaglował zawsze w kierunku faszyzmu i dyktatury.**

W PORTUGALII ZACZYNA WRZEĆ.

Portugalia jako państwo neutralne, wyszła z tej wojny wzbogacona, ale jednocześnie wskutek faszystowskiego ustroju pogłębiły się różnice klasowe narodu portugalskiego, **gdyż wzbogacona została klasa posiadaczy, a proletariat pogrążony został jeszcze w większej nędzy.**

W wyniku tego w narodzie portugalskim zaczęło fermentować niezadowolenie i rozgoryczenie, a rysy na portugalskiej dyktaturze pogłębiać się coraz bardziej. Portugalię nurtuje rewolucja społeczna, której podziemne prądy **mimo wzrastającego terroru, coraz częściej wydobywają się na powierzchnię.**

Ostatnie wydarzenia głęboko wstrząsnęły życiem Portugalii, **choć tylko w drobnych fragmentach przedostały się do wiadomości zagranicy.**

Przez kraj ten przeszła ogromna fala strajków i sabotaży. Strajk robotników portowych sparaliżował na cały miesiąc port i doki w Lizbonie. Robotnicy lizbońscy domagali się ośmiogodzinnego dnia pracy i wynagrodzenia za godziny nadliczbowe. Rząd Salazara oświadczył, że nie uznaje prawa strajkowego i **na żądania robotników odpowiedział terrorem.** Tysiące robotników zapełniało więzienia, a ich przywódcy powędrowali na wyspy Zielonego Przylądka, gdzie znajdują się **na wzór niemiecki urządzone obozy koncentracyjne dla bojowników proletariackich i wrogów reżimu.**

Robotnicy, których uświadomienie klasowe stale wzrasta, odpowiedzieli licznymi sabotażami, unieruchamiającymi nieraz fabryki na kilka tygodni.

Wrzenie w kraju wzrasta z każdym dniem. Wskazuje ono na to, **że proletariat portugalski dość ma faszyzmu i dyktatury i rozpoczął walkę o swoje prawa.**

Adam Bahdaj.

Brytyjski komentarz

„Parteitag" w Norymberdze

Kongres socjal-demokratów niemieckich

Komentator londyńskiego radia Karl Anders daje wyraz refleksjom angielskim na marginesie Dnia Partii Socjaldemokratycznej w Norymberdze.

800 zebranych socjal-demokratów i gości musiało wykazać nielada zmysł organizacyjny, aby w 80 proc. zniszczonej Norymberdze znaleźć schronienie oraz pomieszczenie dla obradujących. W zebraniu wzięły udział delegacje państw obcych, które przekazały pozdrowienia swoich partii niemieckim socjal-demokratom. Na specjalną uwagę zasługuje przekazanie kierownictwa SPD dwu sztandarów socjalistycznych przechowanych w Holandii i Anglii przez okres reżimu hitlerowskiego.

Ważnym punktem programu był obszerny referat dr. Schumachera, obecnie przywódcy socjal-demokratów na terenie całych Niemiec, noszący tytuł „Niemcy a Europa". W przemówieniu dał dr Schumacher wyraz swemu żalowi, że w zjeździe nie mogli wziąć udziału delegaci nielegalnego zresztą odłamu Partii Socjal-Demokratycznej w sowieckiej strefie okupacyjnej i w radzieckim sektorze Berlina oraz wyraził nadzieję, że władze rosyjskie zgodzą się wkrótce na zaprowadzenie w swej strefie partii socjal-demokratycznej.

Mowa dr. Schumachera posiadała stosunkowo mało pierwiastków politycznych. Była ona b. długa i ta cecha czyniła ją bardzo różną od przemówień członków angielskiej Partii Pracy, którzy ujmują swe wnioski jedynie w punkty i krótko uzasadniają. Uczestnicy słuchali jej jednakże z ochotą, gdyż jak twierdził wiceprzewodniczący partii Erich Ollenhauer poruszała wszystkie trudne problemy, z którymi musiał się oswoić naród niemiecki podczas ostatniej zimy i które mają być rozwiązane do następnej. (Z. A. P.)

Ameryka obiecuje Niemcom

duże dostawy żywności

Przebywający obecnie w Niemczech amerykański minister gospodarki Anderson oświadczył, że Stany Zjednoczone będą w br. wysyłały do Niemiec 300,000 ton żywności. Import ten pozwoli na ustalenie dziennej racji żywnościowej na poziomie 1,515 kalorii.

Amerykański minister handlu Harriman powiedział, że jego przyjazd do Niemiec nie ma żadnego związku z planem gospodarczym min. Marshalla, obydwaj bowiem dygnitarze amerykańscy przybyli do Niemiec po to, aby zapoznać się z poziomem wytwórczości niemieckiej i stąd zorientować się, co będzie Ameryka wspólnie z Anglią mogła dla tego kraju uczynić. Ministrowie doszli do wniosku, że należy bezwzględnie podnieść produkcję przemysłową i rozwinąć eksport, aby Niemcy były w stanie wyżywić się same i w ten sposób odciążyć podatnika amerykańskiego i brytyjskiego.

Po odbyciu podróży przez amerykańską strefę okupacyjną, obydwaj ministrowie przybędą w sobotę rano do Stuttgartu.

Nowe jednostki morskie

otrzymuje nasza marynarka

W ramach przyznanej Polsce pożyczki w wysokości 50 mil. dolarów, zakupione z demobilu amerykańskiego jednostki pływające zostaną jeszcze w bieżącym roku przyholowane do Polski z różnych portów zagranicznych.

Z Havru zostaną przetransportowane 2 pływające dźwigi po 30 ton każdy i dwie pontonowe barki o wyporności 94 ton. z Bremerhafen — jeden pływający 75 tonowy dźwig, drugi zaś 100 tonowy, dwa 60 tonowe i cztery 30 tonowe oraz dziesięć holowników portowych o wyporności około 21 ton każdy. z Antwerpii

Z portu angielskiego Pool zostanie przyhoolwanych 28 statków demobilowych o wyporności 134 ton każdy. dwa statki desantowe o tej samej wyporności oraz cztery poławiacze min o wyporności 245 ton każdy z portu Peobrocke.

Niezależnie od tego, prawdopodobnie zostanie przyholowanych z Anglii 8 poławiaczy min i jeden statek rybacki o wyporności 25 ton. z Caen. Po naprawie i przeróbce niektórych jednostek, zostaną one przekazane do prac portowych, związanych z żeglugą morską i rzeczną. Transporty holowane zawiną do portów Gdańska, Gdyni i Szczecina.

Nowe typy lamp

oświetlą teatry

Akademia Nauk ZSRR zorganizowała naukowo - techniczny kongres światłotechniczny, w którym wzięło udział ponad 400 delegatów: uczonych, inżynierów, architektów, fizjologów, kierowników fabrycznych i urzędników ministerialnych. Na konmetody oświetlenia szybów węgloszono 30 referatów, poświęconych zagadnieniom światłotechniki i jej perspektywom rozwoju oraz problemom urządzeń oświetleniowych, stworzenia nowych źródeł światła i innych.

Szereg referentów zajmowało się kwestią najnowszych badań mechanizmu procesu wzrokowego. Omówiono również obszernie udoskonalone metody oświetlenia szybów węglowych, budynków szkolnych i miast.

Kongres podkreślił wartość po raz pierwszy w świecie zastosowanych świeczników luminujących w szybach górniczych, jako tanich i bezpiecznych od wybuchu źródeł światła. Lampy luminujące nadają się również doskonale do oświetlenia galerii obrazów, których barwy występują bardzo korzystnie w blasku luminującym. Pierwsze eksperymenty tego rodzaju przeprowadzono jeszcze w ubiegłym roku w Ermitażu w Leningradzie oraz w niektórych teatrach w czasie spektakłów. Ponadto opracowano już projekty nowych typów lamp zwierciadlanych dla oświetlenia ulic, placów i parków.

Jakie urzędy,

co i jak prrzydzielają?

Dla uniknięcie nieporozumień co do otrzymywania wszelkich przydziałów, których ilość i rodzaj są dla przeciętnego obywatela niejasne, Min. Aprowizacji wydało specjalną instrukcję, gdzie i po jakie przydziały należy się zwracać.

1) zaopatrzenie powszechne ludności w artykuły reglamentowane, obejmujące karty żywnościowe i odzieżowe należy do Min. Aprowizacji;

2) zapotrzebowanie na cele techniczne (np. odzież ochronna dla pracujących) i zapotrzebowanie gospodarcze poszczególne ministerstwa zgłaszają bezpośrednio w CUP-ie;

3) zaopatrzenie pozakartkowe prowadzi Min. Aprowizacji tylko w tym wypadku, jeżeli CUP przyzna na ten cel dodatkowe przydziały towarów. Wnioski na to zaopatrzenie przyjmuje Min. Aprowizacji wyłącznie od władz centralnych, instytucji i organizacji, przewidzianych w planie rozdziału.

Przesyłanie przez władze I i II instancji oraz osoby prywatne wniosków na to zaopatrzenie jest bezcelowe i pozotsanie bez rozpatrzenia.

WSTĘPUJMY W SZEREGI P. C. K.
Zapisy na członków przyjmuje PCK. Łódź, ul. Piotrkowska 236 — pok. 3.

Nasz **felieton**

Sprawy serdeczne

Z Pragi wróciła delegacja Rządu Polskiego z tow. premierem Cyrankiewiczem na czele. Z Warszawy wyjechała z powrotem do Pragi delegacja socjalistycznych parlamentarzystów czechosłowackich, którzy bawili u nas w gościnie i zapoznali się ze sprawami naszego kraju. Były to znowu wielkie dni przyjaźni naszych obu narodów.

Ale wracamy do dni małych, do dni zwykłych. Na te dni zwykłe — znacznie trudniejsze w każdej prawdziwej przyjaźni — musimy pamiętać, o co nam właściwie chodzi.

Chodzi nam przede wszystkim o pełną świadomość, że jeśli Praga czuje się zagrożona, to zagrożona jest także Warszawa; a jeśli niepokoją się w Warszawie, to wszelkie powody do niepokoju ma też Praga. Niełatwe bywa współżycie sąsiadów o miedzę, szczególnie jeśli różne mają poglądy na położenie tej miedzy. Ale muszą oni pamiętać, że z każdego ich sporu korzysta trzeci, a — koniec końców — ziemia po obu stronach miedzy ta sama i jeśli ją dobrze zagospodarować, to jednym i drugim służyć może.

I tutaj sprawa druga. Wszystko wskazuje na to, że nasze ziemie obu stronom mogą służyć. Zmierzajmy do tego, aby na granicach między naszymi krajami niewiele więcej pozostało, niż szablony. Realizujmy ten cel poprzez coraz ściślejszą współpracę polityczną, gospodarczą, kulturalną, turystyczną itd. Nabraliśmy do siebie zaufania. Mamy wspólne interesy. Co stoi na przeszkodzie kontynuowaniu i pogłębianiu współpracy?

Wreszcie sprawa trzecia. Potrzebne jest nam zbliżenie pod względem wewnętrznych stosunków ustrojowych. My, socjaliści polscy, widzimy w czechosłowackich wzorach demokracji ludowej wiele do naśladowania. Czechosłowacki styl demokracji ludowej uważamy za celowy i korzystny. Styl serdecznej opartej na tradycji przyjaźni ze Związkiem Radzieckim; styl współpracy silnej partii komunistycznej z socjalistami; rozumny i umiarkowany styl polityczny narodu; celowy wysiłek gospodarczo - społeczny, oparty o reformy; szeroki zakres i szeroki oddech swobód obywatelskich, praworządności, pewności, zaufania wewnętrznego, to wszystko dobrze świadczy o czechosłowackiej demokracji ludowej. Nasi przyjaciele czechosłowaccy twierdzą, że wielu rzeczy chcą się od nas nauczyć. My, socjaliści polscy, możemy ich zapewnić, że niejeden wzór czechosłowacki mógłby z korzyścią być zaadoptowany do polskich warunków.

Tanie meble

produkuje Pomorze Zachodnie

Zjednoczenie Przemysłu Drzewnego Okręgu Zachodniego, obejmujące teren całych Ziem Odzyskanych na zachodzie uruchomiło już na tym terenie 22 zakłady. Są to stolarnie mechaniczne, parkieciarnie, wytwórnie zabawek itp. Najpoważniejsza grupa tych zakładów znajduje się na Pomorzu Zachodnim, gdzie czynnych jest ich 15.

Stolarnie Pomorza Zachodniego produkują wszelkiego rodzaju meble, a więc zarówno biurowe, jak i domowe. Zamówień mają bardzo dużo, natomiast kłopot jest z odpowiednim surowcem. Brak jest suchego drzewa oraz właściwych farb i lakierów.

Meble produkuje się zarówno w gatunkach luksusowych, jak również prostych i tanich. Eleganckie sypialnie wytworzone już obecnie przez polskiego robotnika kosztują od 80 — 90 tysięcy złotych, biurko z fotelem 25 tysięcy itp.

Zelektryfikowano 25 wsi

Zjednoczenie Przemysłu Energetycznego na terenie województwa lubelskiego od początku r.b. do dnia 1 czerwca zelektryfikowało 25 wsi. W tym samym okresie wybudowało 154 km. linii wysokiego napięcia, 66 km. linii niskiego napięcia 11 podstacyj transformatorowych.

Do końca r.b projektowane jest wybudowane 250 km. linii wysokiego napięcia, 102 km. linii niskiego napięcia i 20 podstacyj transformatorowych.

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 257-94.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Danieleckiego (Piotrkowska 127), Zajączkiewicza (Zielony Rynek 37), Gorczyckiego (Przejazd 59), Karlina (Piłsudskiego 54), Antoniewicza (Pabianicka 56) Steckela (Limanowskiego 37).

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś punktualnie o godz. 19 głośna tragikomedia hiszpańska F. de Rojasa „Celestyna" w reżyserii L. Schillera, dekoracjach i kostiumach Wł. Daszewskiego, w oprawie muzycznej T. Kiesewettera z udziałem orkiestry Filharmonii Łódzkiej pod dyr. E. Wejmana. Obsadę tworzą: J. Chojnacka, B. Bronowska, R. Hanin, J. Krasnowiecka, J. Gosławska, M. Koranówna, Z. Rzuchowska, A. Łapicki, H. Borowski, T. Cygler, Wł. Kaczmarski, K. Dejmek, Z. Szymański.

TEATR TUR

Dziś godz. 19 min. 15 głośna komedia Shawa „Profesja Pani Warren". Ta mieniąca się dowcipem i wytwornym intelektualizmem sztuka ukazała się na deskach Teatru TUR w reż. St. Daczyńskiego, w dekor. J. Rybkowskiego z udziałem E. Kuniny, J. Pollakówny, St. Daczyńskiego, J. Maliszewskiego, Z. Chmielewskiego, St. Bugajskiego.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA

ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codziennie o godz. 19.30 komedia G. B. Shaw'a „ŻOŁNIERZ I BOHATER" z udziałem Hanny Bielickiej, Adolfa Chronickiego, Kazimierza Dejunowicza, Wandy Łuczyckiej, Adama Mikołajewskiego, Danuty Szafiarskiej, Ludwika Tatarskiego i Feliksa Żukowskiego.

Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej. tel. 123-02.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Ostatnie dni

Dziś o godz. 19-ej najpiękniejsza romantyczna operetka F. Lehara „Kraina Uśmiechu". Udział bierze cały zespół artystyczny, chór, balet i wielka orkiestra „Lutni" pod dyr. Władysł. Szczepańskiego. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102a, a od godziny 17.30 w kasie teatru.

TEATR LETNI „BAGATELA"

Piotrkowska 94

Dziś i codziennie komedia R. Niewiarowicza z piosenkami Z. Gozdawy i W. Stępnia

„ICH DWÓCH"

z udziałem A. DYMSZY, Haliny Ochalskiej, Henryki Stankiewicz, Edwarda Dziewońskiego, Jerzego Pichelskiego i Leopolda Sadurskiego.

Pocz. przedst. o godz. 19.30. Kasa czynna cały dzień, tel. 272-70.

Życie partyjne PPS

KOMUNIKAT

Staraniem Wydziału Polityczno-Propagandowego CKW PPS odbędzie się w dniach od 1 do 15 sierpnia rb. w Kamionce koło Karpacza wakacyjny Kurs Centralnej Szkoły Partyjnej przy CKW PPS przeznaczony dla wykładowców szkół partyjnych.

Uczestnicy mają zapewnione na miejscu bezpłatne mieszkanie i wyżywienie.

Zgłoszenia kandydatów przyjmuje do dnia 5 lipca rb. Wydział Pol.-Propag. WK PPS, ul. Jaracza 45, pokój Nr 6.

Kandydaci zobowiązani są złożyć zaopiniowane przez komitet partyjny podanie wraz z własnoręcznie napisanym życiorysem.

Byli partyzanci obradują

Walne zebranie Związku Uczestników Walki Zbrojnej

Wczoraj odbyło się w Domu Kultury Milicjanta walne zebranie oddziału łódzkiego Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację.

Zebranie zagaił tow. Madej, witając zgromadzonych gości. Przewodnictwo objął następnie tow. Loga-Sowiński, przy czym w skład prezydium weszli wicewojewoda tow. Wincenty Stawiński, prezydent miasta E. Stawiński, przedstawiciel Wojska Polskiego, płk. Sław, szef Woj. U.B. płk. Moczar i in.

Po odegraniu hymnu narodowego i pieśni partyzanckich, nastąpiły powitania, poczym referat ideologiczny wygłosił płk. Sław. Wspomniał on historię walk niepodległościowych i mówił o zasługach poszczególnych grup, położonych w walce z okupantem hitlerowskim.

Następnie złożone zostało obszerne sprawozdanie ustępującego zarządu. Dorobek związku jest poważny. Liczy on obecnie 1,850 członków, opiekuje się 317 wdowami po poległych w walkach wyzwoleńczych i 565 sierotami. 800 członków Związku odznaczonych zostało Krzyżem Grunwaldu i Medalami za Wolność i Zwycięstwo.

Rozwój Związku łódzkiego datuje się właściwie od lipca ub. r., kiedy to ustalono własny lokal. Wyłoniona została komisja weryfikacyjna, która zatwierdziła stopnie oficerskie dla 65 członków Związku. Inna komisja zajmuje się przedstawieniem kandydatów do odznaczeń państwowych.

Jeśli chodzi o akcję kulturalno-oświatową, to oddział pochwalić się może otworzeniem świetlicy i biblioteki. Celem poprawy położenia materialnego członków Związku, wdów i sierot, wydzierżawiono fabrykę pończoch. Fundusze związkowe powiększono przez zorganizowanie 3 imprez dochodowych. Poza tym uzyskano dla członków Związku 150 koncesji na sprzedaż wyrobów monopolowych, oraz 50 stypendiów dla uczących się sierot. Obecnie Związek prowadzi akcję wysyłania rodzin swoich członków do uzdrowisk.

W dyskusji, jaka wywiązała się nad referatem płk. Sława i sprawozdaniem, głos zabrali: tow. tow. wice woj. W. Stawiński, Filipiak i mjr. Marczak, następnie przemówił płk. Moczar i inni.

Tow. wice woj. Stawiński między innymi powiedział: „Polska ludowa, Polska przemian ustrojowych była głównym celem wysiłków partyzantów, zorganizowanych dziś w Związku Uczestników Walk Zbrojnych o Niepodległość i Demokrację. Baczmy pilnie, aby ideały, o które walczyliśmy nie zostały przez nikogo spaczone. Dziś nikt w Polsce nie pragnie przywileju w związku z uczestnictwem w walkach z najeźdźcą hitlerowskim, nikt nie dąży do tworzenia „I brygady". Wszelkie wzory sanacyjne są nam obce i wrogie. Dziś celem naszym jest polska droga pogłębiania zasad demokratycznych, polska droga do socjalizmu. Order zdobi te piersi, które na to zasłużyły!".

Zebrani udzielili ustępującemu zarządowi absolutorium, poczym dokonano wyboru nowych władz oddziału.

W przyjętej rezolucji politycznej powiedziano, że tak, jak podczas okupacji, wszystkie wysiłki członków Związku skoncentrowane były na walkę z wrogiem, tak dziś winni zjednoczyć się oni dla odbudowy, dla walki z reakcją, w oparciu o jednolity front robotniczych partii i o sojusz robotniczo - chłopski. (t.).

RADIO

Program na poniedziałek 7 lipca 1947 roku

12.05 Streszczenie wiad. dziennika porannego, 12.10 Ludowe pieśni włoskie, 12.25 Aud. dla wsi, 12.35 „Słuchamy pieśni i muzyki ze Śląska". 13.00 „Z mikrofonem po kraju". 13.10 Konc. Muzyki rozrywk., 14.00 Kron. i komunik., 14.05 „Studenci wskrzeszają pismo grupy wileńskiej „Po Prostu" — Wywiad z przedst. Red. „Po Prostu" na Łódź W. Woroszylskim przeprow. E. Woźniak, 14.45 Utwory wiolonczelowe, 14.30 Przerwa, 15.00 Muzyka taneczna z pł., 15.20 Koncert dla dzieci, 15.40 Pieśni kompozytorów rosyjskich, 16.00 Dziennik, 16.20 „Melodie filmowe" z pł., 16.50 Inform. gospodarcze, 17.00 Koncert Zespołu Instrumentalnego, 17.35 Kalend. histor., 17.45 Aud. dla młodzieży, 18.00 Pieśni polskie w wyk. H. Bacewicz — sopran, przy fortep. K. Bacewicz, 18.20 „Z łódzkiej f-ki gazet — „Czytelnika"—rep. M. Zagajnego, 18.30 Konc. życzeń, 19.00 Aud. dla robotników, 19.10 „U naszych przyjaciół", 19.30 „Dawna muzyka". 20.00 Aud. literacka, 20.15 Aud. rozrywk., 21.00 Dziennik, 21.30 Muzyka taneczna z pł., 21.55 „Chłopi" — Wł. Reymonta, 22.10 Wiad. sport., 22.15 Aud. rozrywk., 23.00 Ostat. wiad. dziennika, 23.20 Progr. lok. na jutro.

Kina

ADRIA — „Maria Luiza"
BAJKA — Ucieczka w nieznane.
BAŁTYK — „Goal"
GDYNIA — „Maria Luiza"
HEL — Nauczycielka bawi się.
MUZA (ul. Pabianicka 178) Jesse James
POLONIA — Piotr I — II-a seria
PRZEDWIOŚNIE — Mały gentleman
ROBOTNIK — Przygody Nasreddina
ROMA — Młodość Tomasza Edisona
REKORD — Skandal
STYLOWY — Wesoły pensjonat
ŚWIT — Historia jednego fraka
TĘCZA — Wesoły pensjonat
TATRY — Powrót o świcie
WOLNOŚĆ — Piotr I — I-a seria
WŁÓKNIARZ — Serenada w dolinie słońca.
WISŁA — Ojczyzna
ZACHĘTA — Czarodziejski kwiat
OŚWIATOWE — (ul. Piotrkowska 243) Meldunek z pola bitwy. Walka z epidemiami, Port w Anglii. Dodatki.

POCZĄTKI SEANSÓW:

kina: Bajka, Przedwiośnie, Roma, Rekord, Stylowy, Świt, Zachęta: — w dni powszednie godz. 16.30, 18.30 i 20.30, w niedzielę i święta od godz. 14.30.

kina: Bałtyk, Hel, Tatry, Robotnik, Włókniarz, Wisła, o godz. 19, 21, a w niedzielę i święta o godz. 15-ej.

kino Polonia: g. 16.00 18.30 i 21.00, w niedzielę i święta g. 13.30.

kino „Wolność" w dni powszednie godzina 16.30, 18.30, 20.30 w niedzielę i święta od godz. 14.30.

kino Muza: o godz. 18.30 i 20.30 w niedzielę i święta od godz.16.30

kino Tęcza: o godz. 15.30, 18, 20,30 w niedzielę i święta o godz. 13-ej

kino Adria: o godz. 16.00, 18.00, 20.00 w niedz. godz. 14-ta.

kino Gdynia: o godz. 16.30, 18.30, 20.30

Bolączki dworców łódzkich

Na Łodzi-Kaliskiej czynnych będzie 7 kas biletowych

Niedawno poruszyliśmy na łamach naszego pisma kwestię nieporządków, panujących na dworcach łódzkich, a zwłaszcza na dworcu Łódź - Kaliska Wskazaliśmy na to, że w okresie wzmożonego letniego ruchu na kolejach przed kasami biletowymi rozgrywają się dantejskie sceny. Kilomertowe ogonki pasażerów i osób, wyjeżdżających na urlopy robotnicze, nikogo nie interesują. Nie wyczuwa się troski o pasażera, któremu pozwala się po 2— godziny męczyć się w kolejkach przed kasami; nie dba się o ławki na peronach, o najmniejsze wygody.

Bolączek jest na dworcach łódzkich bardzo wiele. Do najważniejszych jednak należy kwestia uregulowania pracy kas Bo tak, jak to ma miejsce obecnie, dalej być nie może. Dla pracowników kolejowych i dla wojskowych otwarte są stale dwie kasy i tylko dwie kasy uruchomione są jednocześnie dla publiczności. Tymczasem dobrze wiadomo, że dziennie wyjeżdża z Łodzi, zwłaszcza w dni przedświąteczne, conajmniej kilkanaście tysięcy ludzi. Jeśli nawet przyjmiemy, że jedna trzecia z nich kieruje się do miejscowości podmiejskich i letniskowych, i, że dla nich otwarta jest specjalna kasa — to dojdziemy do wniosku, że dwie kasy nie są w stanie obsłużyć masy podróżnych, wybierających się do różnych stron Polski, przeważnie odległych o kilka set kilometrów od Łodzi. Ci ludzie nie powinni być podani torturom, związanym z nabyciem biletu. A wiemy dobrze, że nawet przed kasami miejskich biur również sterczą całymi dniami ogonki. Więc jak dyrekcja PKP zamierza sprawę tę rozwiązać?

Dyrekcja PKP w odpowiedzi na wysunięte przez prasę zarzuty wyjaśniła, że zdaje sobie sprawę z trudności i mankamentów, ale twierdzi, że ruch na kolejach był zwiększony jedynie w okresie, poprzedzającym wprowadzoną zwyżkę taryfy. Robotnicy i pracownicy nie wiedzieli jeszcze wówczas, że zamierzona podwyżka taryfy pasażerskiej ich dotyczyć nie będzie i usiłowali wyjechać z Łodzi przed dniem 1 lipca rb.

Co się tyczy kas, to dyrekcja P. K. P. postanowiła uruchomić, zgodnie z postulatami większą ich ilość. Tylko na dworcu Łódź - Kaliska czynnych będzie dla podróżnych 7 kas, w tym jedna podmiejska i jedna dla osób wojskowych.

Zapewniono również, że „numerowi" nie będą mieli prawa wykupu biletów bez kolejki, jak to dotychczas miało miejsce, co przedłużało dla innych czas wyczekiwania w kolejce na bilet.

Niezależnie od tego dyrekcja zwróciła się z apelem do wyjeżdżających na wczasy i urlopy pracownicze, aby możliwie jaknajwcześniej udawali się do kolejowych kas po zmianę skierowania związkowego na bilety blankietowe, a nie czynili tego w ostatniej chwili, bo to utrudnia szalenie pracę kasjerów. Przedsprzedaż biletów w kasach dworcowych na kilka dni z góry sprzeczna jest z przepisami. Bilety wydawane są w kasach na dworcu tylko w dzień wyjazdu.

Polscy artyści przygotowują się do Olimpiady

Na Olimpiadzie w 1948 r. w Londynie, jak i na wszystkich Olimpiadach poprzednich, obok konkurencji czysto sportowych, odbędą się konkursy artystyczne dla utworów o tematyce związanej z kulturą fizyczną.

Szanse nasze w konkurencjach czysto sportowych ze względów zupełnie zrozumiałych (skutki okupacji) są dość mierne, natomiast w dziedzinie kultury możliwości są bardzo duże. Możemy odnieść szereg poważnych sukcesów we wszystkich prawie dziedzinach życia

Sekcja Artystyczna Głównego Komitetu Olimpijskiego ukończyła już wszystkie prace przygotowawcze, które zamykają się jak najbardziej pesymistycznymi horoskopami. Wypadałoby natychmiast przystąpić do realizacji projektu rozpisania konkursów literackich, plastycznych, kompozytorskich itp.

Realizacja tych zamierzeń uzależniona jest w chwili obecnej od znalezienia koniecznych funduszów.

Na wysokości 3,5 tysiąca metrów

W góry Środkowego i Zachodniego Tiań-Szania udała się ekspedycja botaników kirgiskiego oddziału Akademii Nauk ZSRR.

Uczeni kontynuują rozpoczęte w ubiegłym roku zbieranie materiałów do kapitalnego dzieła „Flora Kirgizji. Specjalna grupa botaników poszukuje w Czujskiej dolinie użytecznych roślin.

Poważną pracą, mającą znaczenie naukowe i praktyczne, przeprowadzi w górach ekspedycja fizjologów, lekarzy i weterynarzy.

Na wysokości 3 do 3 i pół tysiąca metrów mają oni zbadać, jaki wpływ ma długotrwały pobyt w górach na organizm ludzki.

Bomba, malina!...

— Bomba, malina,
Szklanka pełna wina,
Za jedne dwadzieścia złociszy!
Śmietankowe, cytrynowe, malinowe!
Bomba, malina, pełna szklanka wina, za jedne 20 złociszy!

Tak ciągle w kółko zachwalał „lodziarz" swoje wyroby na Placu Leonarda. Dokoła niego zbierali się chłopcy, dziewczęta, robotnicy i spocone kobieciny w kraciastych i kropkowanych sukienkach. Młodzieniec w białym kitlu nad drewnianą wanienką, z której wyglądał czubek blaszanego pudła z lodami — tylko zgarniał pieniążki, rozdawając kolorowe wafle zamrożonego smakołyku.

— Te! — powiada doń jakiś 15-letni młokos. — A za dziesięć dasz?
— Kosztuje 20. — Bomba, malina... No, odejdź że pętaku!

— Kiedy nie mam więcej... — prosił spragniony klient.

— Dawaj dychę!

Po chwili chłopak delektował się lodami, liżąc je długim jezorem. Handlarz dalej rozdawał wafle, którymi pokrzepiali się jego klienci i, wycierał rękawem spływające z czoła krople potu.

Opodal stał siwy staruszek. Patrzy na jedzących i kiwa głową:

— Ech, ludzie, ludzie. Trujeta się tym świństwem, jak pragnę wolności! W zeszłym tygodniu moja wnuczka dostała gorączki od tych lodów. Potym wszystko „zwróciła", jak się patrzy. Nie lepiej to wody ze studni się napić, czem ten „bajc" połykać?

— Paszli wont! — odpędza go „lodziarz". — Szkoda ci stary dziadu moich zarobków? Na czystej śmietanie z cukrem robiłem na wanilii, mleku... Dwa lata robię i diabli mnie nie wzięli. Malina, szklanka wina — 20 złociszy!

Dyskurs skończyłby się z pewnością bójką, gdyby przezorny staruszek nie odsunął się na stronę. W międzyczasie nadszedł milicjant „Lodziarza" z drewnianym kubłem zabrał, mówił, że „protokół być musi". Bo brak zezwolenia, a „lody jeszcze się zbada" — bo „sam czort wie co tam jest w środku".

Nie pomogła obrona zatrzymanego, który usiłował stróżowi porządku publicznego wsunąć coś do łapy. Milicjant jeszcze go mocniej wziął za kołnierz i dalej prowadził...

A działo się to wszystko w dzień... „bezlodowy". (X)

SPORT

Tego się nikt nie spodziewał

ŁKS-WKS Lublinianka 3:3 (3:1)

„Bramki dla łodzian zdobyli: Łuć I, Sidor i Łącz, dla Lublinianki: Różyło, Wójcicki, Malinowski.

Sędziował p. Szymszajner z Opola, widzów około 6,000.

ŁKS: Pisarski (Styczyński); Włodarczyk, Łuć II; Kopera, Karolek, Czyżewski; Hogendorf, Łuć I, Baran, Łącz, Sidor.

Lublinianka: Skraiński; Gajowiak, Kowalski; Gąsiek, Cieśliński, Rudnicki; Malinowski, Paprota, Różyło, Wójcicki, Krajewski.

Nie wiedzie się białoczerwonym. Po porażce z Victorią Pilzno, jedenastka ŁKS gra coraz gorzej. O ile jednak przegraną z Wartą można było tłumaczyć wyższością przeciwnika, to utraty cennego punktu z Lublinianką nie da się inaczej określić jak poważnym kryzysem.

Jesteśmy nadal jeszcze spokojni o awans łodzian do Ligi, choć sprawa ta nie jest już tak prosta, jak była jeszcze przed tygodniem. A jeżeli kryzys będzie postępował nadal, zdarzyć się mogą jeszcze większe niespodzianki niż wczoraj.

ZACZĘŁO SIĘ DOBRZE.

A zaczęło się bardzo dobrze. Wprawdzie w pierwszych 2 minutach gry goście dwukrotnie poważnie zagrozili Pisarskiemu, ale ŁKS szybko się opanował i przejął inicjatywę. Nie kleiły się akcje ofensywne. Jakoś nikt nie mógł zdobyć się na energiczny, celny strzał. Przerwał tę indolencję w 15 min. Łuć I dobijając w zamieszaniu piłkę do bramki. W pięć minut później Sidor umieszcza piłkę po raz drugi w siatce po rzucie rożnym. Łącz dotąd bez celu błąkający się po boisku wreszcie oddał niespodziewany daleki strzał.

W kilka sekund potem, po rozpoczęciu gry od środka, Karolek robi błąd w kryciu Różyły, ten po solowym biegu strzela pewnie do bramki obok wybiegającego Pisarskiego.

GOŚCIE SIĘ BRONIĄ.

Nadal ŁKS jest jednak w akcji, podczas gdy goście bronią się zaciekle. W 40 min. błąkający się dotąd bezcelowo Łącz, niespodziewanym strzałem z dużej odległości zdobywa trzecią bramkę.

Podczas przerwy trybuny dyskutowały na temat wysokości zwycięstwa ŁKS. Sytuacja była przecież tak jasna...

Pierwsze 7 min. po pauzie zdawało się potwierdzać nie tylko pewność widzów, ale i nonszalancję napadu ŁKS. W 7 min. świetnie wypuszczony Sidor nie wykorzystuje znakomitej sytuacji. Minutę później Lublinianka atakuje prawą stroną. Piłka wychodzi na róg. Egzekwuje Malinowski. Strzał Krajewskiego idzie w słupek, Wójcicki celnie poprawia i jest 3:2.

W 10 min. znów atakuje Lublinianka, dla odmiany lewą stroną. Strzał Krajewskiego Pisarski wypuszcza z rąk. Nadbiegający Malinowski poprawia i oto jest 3:3. Teraz Styczyński luzuje zdenerwowanego Pisarskiego.

PO CO TE FOULE!

Nic to nie zmienia w sytuacji, bowiem atak łodzian jest nadal zdezorganizowany, bez jakichkolwiek inklinacji do gry zespołowej. Gra staje się coraz ostrzejsza i coraz bardziej nerwowa. Mylący się dotąd w ocenach fouli i nawet offside'ów arbiter sędziuje niemal bezbłędnie. Ale nie wszystko widzi. Nie dostrzega więc, iż przebijającego się pod bramkę Barana trzyma aż dwu przeciwników za ręce. Nie widzi również, iż w 35 min. Czyżewski w brzydki sposób fouluje kolanem Paprotę, którego znoszą na kilka minut z boiska.

Nerwy nie są sprzymierzeńcem w grze o punkty. Doświadczył na sobie tego Łącz, kiedy na 3 minuty przed końcem z minimalnej odległości strzelił w słupek.

ŁKSS — LUBLINIANKA. 2-ga szp.

NA CZAS.

Goście grają na czas. Na to niema rady. To należy do poczynań taktycznych. Wreszcie gwizdek. Jacyś źle wychowani malcy obrzucają schodzącego z boiska arbitra piaskiem, jedenastka ŁKS opuszcza boisko z pozwieszanymi głowami, podczas gdy Lublinianie płaczą z radości w szatni...

ATUTY LUBLINIANKI.

Wojskowi mieli słuszne powody do radości. Jak bowiem nie patrzeć na ŁKS, jest on jednak jeszcze lepszy od gości. Jeszcze — bo już za parę miesięcy przy odpowiedniej pracy trenera, Lublinianka może być nieprzeciętnie groźnym zespołem. Ma wszystkie po temu warunki. Więc kondycję, szybkość, zmysł do gry kombinacyjnej, a przede wszystkim serce do gry. Mimo niekorzystnego stanu bramkowego i przewagi przeciwnika, goście rzucili się do ataku i w ciągu 2 minut zapewnili sobie remis. To jest sukces.

ŁKS ma wiele walorów, których brak jest Lubliniance. Ale ma za to wadę, bez której trudno myśleć o zwycięstwach, nawet ze słabszymi przeciwnikami. Ta wada to brak kierownictwa drużyny, kierownictwa, które dyktowało by sposób taktycznego rozwiązania gry.

ŁUĆ I POWINIEN ODEJŚĆ.

Lublinianka grała defensywnie. Broniła się, ściągając wszystkie możliwe posiłki pod własną bramkę. W tej sytuacji należało wyciągnąć przeciwnika w pole, strzelać z daleka. Jeden jedyny raz uczynił to Łącz i zdobył bramkę. Dla czego nie wyciągnięto natychmiast z tego nauki?

Fatalnie zagrali obydwaj łącznicy. O ile jednak nadal jeszcze wierzymy, że pod odpowiednim kierunkiem może dojść do formy Łącz, jesteśmy zdania, że należy czym prędzej zrezygnować z Łucia I. Zbyt długo czekaliśmy aż poprawi on swą „formę". Dochodzimy do przekonania, że więcej niż nam dotąd zademonstrował nie umie, a to co z wyszkolenia futbolowego posiada, nie kwalifikuje go do pierwszej drużyny.

Trudno wdawać się w ocenę indywidualną zespołu. Bez wątpienia znaczną część porażki musi wziąć na swe sumienie Pisarski. Popełniali błędy i pomocnicy i obrońcy, ale tyły w sumie były o klasę lepsze od piątki ofensywnej, w której bez zarzutu grał jedynie Hogendorf.

W. Kaczmarek).

Wynik remisowy wisiał na włosku

Widzew-Sygnał 2:1 (1:0)

Widzew: Uptas, Słaby, Wiernik, Nowak, Konarski, Wochna Stempel, Fornalczyk, Cichocki, Gbyl, Marciniak.

Sygnał: Oblicki, Piotrowski, Wojczakowski, Ciesielski Małolepszy Laczka, Chojniak, Szuper, Bogucki, Wesołowski, Bielawski.

Pierwszy występ Widzewa w rozgrywkach o wejście do Ligi nie wypadł pomyślnie. Łodzianie, trafiając na prymitywnie grającego przeciwnika, jakim okazał się lubelski „Sygnał", nie potrafili rozwinąć skutecznej gry. Jakkolwiek atak łódzki grał z wyraźnym pechem (dwa słupki i jedna poprzeczka), to jednak skłonni jesteśmy uznać, że ta linia była tym razem najsłabszą częścią zespołu gospodarzy. Wiemy, że zawodnicy w ataku powinni umieć strzelać. Owszem, cenimy dobre strzały, ale wymagamy również, aby strzelcy ci byli bardziej ruchliwi i wykazyawil trochę więcej ambicji. Nie sztuką jest strzelić bramkę, sztuką natomiast jest wypracować swemu koledze dogodną pozycję do oddania strzału. Tym razem u dwóch łączników Widzewa nie mogliśmy dostrzec serca do gry. — Obaj oni stanowczo za mało umieją, aby już teraz można ich było uważać za dobrych piłkarzy. Silnymi bombami legitymują się tylko gracze prowincjonalni. Od zawodników mistrza okręgu, pretendującego do Ligi, wymaga się poza wymienionymi walorami, jeszcze dokładnych podań, ruchliwości i pewnej myśli w grze. Tym razem najlepszym zawodnikiem w ataku okazał się lewoskrzydłowy Marciniak.

Śmiało można powiedzieć, że gdyby nie pomoc i jej pełna poświęcenia gra, Widzew zeszedłby z boiska pokonany Obrona źle się ustawia i czas najwyższy, aby zastosowała system krycia skrzydłowych. Bramkarz miał za mało okazji do wykazania swych umiejętności.

Goście grają na poziomie słabiutkiej B-klasy Walczą ambitnie z przeciwnikiem i dość często z nieposłuszną piłką, którą z braku techniki nie umieli opanować.

Z drużyny tej trudno jest kogoś wyróżnić. Jedynie flegmatyczny bramkarz stanął na wysokości zadania i uchronił swój zespół od wyższej porażki, wyłapując dość często ostre strzały widzewiaków — Okazuje się, że bramkarz Sygnału — Oblicki przez parę lat był reprezentacyjnym zawodnikiem poskiego zespołu, składającego się z byłych więźniów obozu w Dachau.

Zawody rozpoczęły się z dużym opóźnieniem z powodu nieprzybycia wyznaczonego sędziego.

Widzew z miejsca przeszedł do ataku i przez cały czas miał przewagę. Przewagi tej, grając chaotycznie i ślamazarnie w ataku nie potrafił odzwierciedlić bramkowo. — Sygnał już w tym okresie gry ogranicza się jedynie do sporadycznych wypadów. Pierwsza bramka pada w 44 min. zdobyta przez Cichockiego. Po przerwie Widzew lekceważy przeciwnika. Ten błąd kosztuje go utratę bramki. Jest wynik 1:1. Zanosi się na remis, zwłaszcza, że do końca zawodów zostało niewiele czasu i „Sygnał" cofa do tyłu graczy z ataku.

Dopiero na 3 minuty przed końcem Widzew zdobywa prowadzenie i ustala wynik dnia ze strzału Gbyla.

Tym samym Widzew zdobył sobie pierwsze dwa punkty w rozgrywkach o wejście do Ligi. Sędziował p. Romanowski. Publiczności 4 tysiące osób. (Ł.).

ZZK przegrywa 1:10!

We wczorajszych rozgrywkach o wejście do Ligi bezsprzecznie do największych sensacji zaliczyć należy wynik remisowy Ł. K. S. — Lublinianka. Wysoko, ale to bardzo wysoko przegrali łódzcy koleżarze.

Nie możemy sobie narazie również wytłumaczyć, co spowodowało uzyskanie remisu Polonii warszawskiej z Szobierkami.

Wyniki przedstawiają się następująco:

Widzew (Ł) — Sygnał (Lublin) 2:1 (1:0)

Ruch (W. Hajduki) — Sarmacja (Będzin) 6:0 (2:0)

C. K .S. (Częst.) — Radomskie K. S. 1:1

*

Polonia (W-wa — Szombierki 2:2 (2:2)

K. K. S. (Poznań) — Polonia (Świdnica) 2:4 (0:2)

Radomiak — R. K. U. (Sosnowiec) 2:3 (1:2)

A. K. S. — Z. Z. K. 10:1 (5:1)

Cracovia — Gedania 7:0

Pomorzanin — Grochów 4:1 (3:0)

Ł. K. S.—Lublinianka 3:3 (3:1)

W. M. K. S. — Tęcza Kielce 0:2 (0:1)

Warta — K .K. S. Olsztyn 2:1

Czuwaj — Garbarnia 1:2 (0:1).

Z minionych dni

Projekt Muzeum Robotniczego w Łodzi

Nadszedł listopad 1905 roku. Car rosyjski w strachu przed rewolucją, która obejmowała coraz szerszymi kręgami państwo jedynowładztwa, wydał manifest konstytucyjny! W Warszawie i Łodzi zabarwiła ten akt czerwienią robotnicza krew, przelana na ulicach i placach. Tłumy, zebrane w radosnym oczekiwaniu oficjalnego ogłoszenia carskiego rozporządzenie, zostały stratowane końskimi kopytami, rozpędzone nahajkami. Bardziej gorliwi carscy siepacze strzelali do opierających się. Ludność robotnicza rychło zrozumiała, jakim kłamstwem był carski manifest.

W Łodzi odbyła się potężna manifestacja wszystkich odłamów ruchu robotniczego w czasie pogrzebu zamordowanych ofiar. Za posuwającymi się w stronę cmentarzy trumnami szły nieprzebrane tłumy, zalewając całą szerokość ulic ciasno zwartymi szeregami i ciągnąc się, zdawało, w nieskończoność. Był gorący dzień polskiej jesieni. Z domów przyległych raz po raz wynoszono w dzbanach wodę, by napoić kilka godzin sunące masy ludzkie. Pochód z powodu swej ogromnej liczebności posuwał się bardzo powoli. Wynoszono więc stoły, z których jak z trybun wygłaszane były przemówienia.

Potężny pochód żałobny, idący w rytm pieśni rewolucyjnych z groźną powagą i ponurym spokojem, wstrząsnął sumieniami wielu i obezwładnił carskich siepaczy. Niestety, nie na długo. W każdym razie kilka następnych tygodni listopada i grudnia aż do świąt Bożego Narodzenia przeżyliśmy w pozorach swobód konstytucyjnych.

W tym okresie Polska Partia Socjalistyczna, jak w styczniu tego samego roku, do pewnego stopnia wyszła z podziemi. Odbywały się publiczne zgromadzenia, na których przemawiali najlepsi mówcy miejscowi i przedstawiciele C. K. R.-u z Warszawy. Wydziały partyjne, dzielnice i O .K R. pracowały z najwyższym natężeniem, by zaspokoić dążenia szerokich mas, zgłaszających się nieprzerwanie do partii po instrukcje, po wyjaśnienia, po wiedzę socjalistyczną. Ofiarne „dromaderki" partyjne uwijały się od rana do nocy, roznosząc odezwy, nadchodzące do Łodzi pisma i broszury tak zwaną „bibułę".

Na odbywającej się w końcu listopada konferencji oświatowej P. P. S. tow. Prosper (późniejszy profesor Krzeczkowski) zgłosił wniosek o powołaniu do życia w Łodzi Muzeum Robotniczego.

Projekt miał na celu zbieranie wszystkiego, co obrazowało życie robotnicze, zarówno w fabryce, jak w organizacjach politycznych, zawodowych i bojowych. Wniosek został przyjęty z zapałem. Powołana została komisja organizacyjna dla przepracowania go w szczegółach. Rychłe masowe aresztowania i prześladowania rozproszyły na szlakach więzień i dalekiej północy zarówno projektodawców, jak i tych, co mieli być wykonawcami pięknego i bogatego programu pracy oświatowej, a w szczególności powołania do życia instytucji pamiątek i wspomnień rewolucyjnych, nazwanej Muzeum Robotniczym.

Powyższe wspomnienia nasunęły się pamięci w związku z ogłoszonym wezwaniem Instytutu Socjologicznego Uniwersytetu Łódzkiego i projektem zbierania materiałów do historii fabryk i ważniejszych momentów życia robotniczego.

Łódź, stolica przemysłu włókienniczego w Polsce i największe skupisko proletariatu fabrycznego, zasługuje na opracowanie jej szczegółowej monografii.

Przywiązanie robotników do swej fabryki, tętniącej ich pracą, to wielkie uczucie przywiązania, wzmożone obecnie bohaterskim wysiłkiem przy odbudowywaniu warsztatów, zdewastowanych przez okupantów, uruchomienie fabryk, zdawało się, wbrew wszelkiej możliwości ,wszystko to razem każe przypuszczać, że starsi i młodzi robotnicy zaczną spisywać swe wspomnienia z dawnej i bliższej przeszłości, podając ciekawe szczegóły o swoim życiu, o życiu fabryki i rodzinnego miasta, kolosa pracy, jakim Łódź była i nadal pozostała.

(S. W.)

Cierniowa droga wynalazców

...nie wszyscy z nich zasługują jednak na współczucie

Dziwne były dzieje wynalazków i wynalazców. Historia wysiłków mózgowych wielkich uczonych i ludzi, którzy najzupełniej przypadkowo natrafili na taki czy inny wynalazek, ułatwiający życie, obfituje w tysiące szczegółów zabawnych i tragicznych smutnych i śmiesznych.

SZYBCIEJ, NIŻ RĘKĄ

Kiedy Mill w 1714 roku pokazał światu swoją maszynę do pisania— wyśmieli go wszyscy: „Jakto? Na tej maszynie można pisać prędzej, niż ręką? Wykluczone!“ Nikt nie chciał zająć się produkcją, nikt nie chciał się uczyć pisać, a zrozpaczony wynalazca umarł w nędzy i zapomnieniu.

Trzeba było dopiero szukać tak zdolnego przemysłowca, jakim był niewątpliwie Remington, który dopiero w roku 1867 zorientował się, że maszyna pisze istotnie szybciej, niż ręką, a poza tym może oddać wielką przysługę tam, gdzie trzeba pisać coś w kilku egzemplarzach. — Sto pięćdziesiąt lat wynalazek czekał na swojego producenta.

LEONARDO DA VINCI I LAMPA NAFTOWA

Gdyby się kogokolwiek obznajmionego z tymi sprawami zapytać: kto był wynalazcą lampy naftowej — każdy odpowie, że Sillman, który skonstruował ją w roku 1855. — Mało kto jednak wie, że cylinder do lampy, cylinder, który jest jej najistotniejszą częścią wynalazł.. Leonardo da Vinci. Był to zresztą jeden z najmniej fortunnych wynalazców, gdyż przepracował całe życie nad różnymi ulepszeniami, że wspomnimy tylko jego maszynę latającą, a żadnej z tego korzyści materialnej nie wyciągnął i z wynalazków jego nikt za jego życia nie potrafił skorzystać.

Niewielu było wynalazców tego typu co Dunloop, który wynalazł pompowane koło do roweru. Tomasz Elva Edison, którego listą wynalazków obejmuje trzysta kilkadziesiąt pozycji, wśród których najbardziej znane to fonograf i żarówka, choć tę właśnie przypisuje się Edisonowi niesłusznie, bo ją wynalazł Holender Staav, niewielu zrobiło tak wielki majątek, jaki ci, a oprócz nich Nobel, który praktycznie zastosował dynamit, wynaleziony zresztą przez Sobrera o 20 lat wcześniej, czy Perkins, który odkrył w smole pogazowej anilinę.

Ogromna większość wynalazców zmarła jeśli nie w zapomnieniu i nędzy, to w każdym razie nie doczekała uznania swych największych gigantycznych wysiłków umysłowych

Nie wszyscy wynalazcy zasługują na nasze współczucie, jeśli ich nawet nie doceniono: mieli oni ten jeden wspólny i niemały błąd na sumieniu, że swoje zdobycze oddawali z reguły w nieodpowiednie ręce.

PRZEKLĘTA BROŃ OGNISTA!

Najjaskrawiej zjawisko to występuje w dziedzinie wynalazków, stosowanych do celów wojennych. Gazy trujące były pomyślane, jako środek przeciw szczurom, proch używali Chińczycy do uświetniania uroczystości hukiem, płomieniem, ale nie mordowania bliźnich. Zasługą Fultona było niewątpliwie wprowadzenie regularnej komunikacji parowej (w roku 1807), ale nie zbudowanie łodzi podwodnej, która jako najmniej szlachetna broń wojenna tak się przyjęła w Niemczech podczas obu wojen. Samuel Colt, który w roku 1851 wynalazł rewolwer, ma napewno na swoim sumieniu więcej istnień ludzkich, niż najpotworniejsi mordercy ostatniej wojny, albowiem.. „przeklęta broń ognista! Kto mieczem zabija, musi się złożyć...“ — ma więc choć sekundę czasu na namysł, zanim zabije. (P. W.).

Dziś, dnia 7 lipca wybieramy Pełnomocników

Powszechnej Spółdzielni Spożywców w sklepach:

MIEJSCE ZEBRANIA	Nr Nr	i adresy sklepów	Godz.
Wólczańska 117	19	Wólczańska 159	18,15
Szkoła pow. 46	79	Bandurskiego 24	
Andrzeja 24	112	Wólczańska 71	18.15
Szkoła pow. nr 160	136	Andrzeja 27	
	527	Wólczańska 71	
	152	Wólczańska 72	
Kopernika 41	117	Kopernika 47	18,15
Gimn. Kupieckie	82	Karolewska 11	
	178	Kopernika 55	
	141	Kopernika 25	

OGŁOSZENIA DROBNE

Redaktor naczelny:
ARTUR KARACZEWSKI — przyjmuje od godz. 12-ej do 13-ej.
SEKR. RED. — od godz. 10-ej do 11-ej.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA“

NASZE TELEFONY:

Redakcja:		Administracja:	
Redaktor naczelny	130-46	Dyrektor admin.	257-93
Sekr. Red.	144-18	Sekretariat admin.	136-91
Redaktor dyżurny i redaktor działów	257-94	Prenumerata, kolportaż i kasa	261-93
Centrala	130-46	Ekspedycja i Dział ogłoszeń	256-37
		Rozdzielnia	272-57

Redakcja — Łódź, Piotrkowska 68, Administracja — Łódź, Piotrkowska 70. Redakcja honoruje tylko artykuły zamówione i rękopisów nie zwraca się. **Warunki prenumeraty:** miesięcznie z dostawą do domu — zł 90, prenumerata zbiorowa (od 20 egz. — zł 60. Prenumerata z odbiorem w Administracji — zł. 75.

D—017438

Drukarnia Nr 4, Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik“, Łódź, ul. Żwirki 2,